

## Kto tu kłamie?

Pewnego dnia idąc do przechodni zaczęły mnie dwie głosicielki. Poruszyły temat „nowej ziemi”, na której będzie mieszkać sprawiedliwość. Zapytałem czy na tej ziemi będą mieszkać ludzie i ziemia będzie podobna do tej, na której teraz mieszkamy? Odpowiedziały twierdząco. Poprosiłem o odczytanie tego fragmentu z Biblii: *I widziałem nowe niebo i nowa ziemię; albo-wiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma* (Obj. 21:1 NP.). Choć tekst ten czytają prawie każdego dnia, były nim zaskoczone. Jedna z nich zaczęła mnie przekonywać, że ‘morze’ w Biblii oznacza ludzi. Idąc pani tokiem myślenia, rozumię, że i pani tam nie będzie? Zauważyły, że zaplątały się w swym wywodzie, jedna z głosicielek próbowała mnie przekonać, że nie będzie tam złych ludzi. Odpowiedziałem, że Biblia nie pisze o dobrym i złym morzu.

Rozmowa stawała się coraz ciekawsza, ale i jednocześnie trudniejsza. Jedna z głosicielek zaczęła szukać odpowiedzi w książce: **Właśnie ta symboliczna „ziemia” złe społeczeństwo ludzkie zostanie „odkryta”, to znaczy Jehowa niejako wypali ogniem wszelkie pozory, a tym samym ujawni niegodziwość bezbożnego społeczeństwa ludzkiego i pokaże, że zasługuje ono na całkowite zniszczenie. Właśnie to społeczeństwo ludzkie jest „pierwszą ziemią”, o której mowa w Objawieniu 21:1.**<sup>1</sup>

Czy pani chce mieszkać na symbolicznej czy literalnej ziemi? Moje pytanie nie dotyczyło ziemi tylko morza, dlate-

go szybko odczytała mi ze swej ściągą odpowiedź: Zniknie też wzburzone „morze” ludzkości. Ich miejsce zajmie ‘nowe niebo i nowa ziemia’ — nowe społeczeństwo ziemskie, podległe nowemu rządowi, Królestwa Bożego...<sup>2</sup>

Mnie nie interesuje wasza wykładnia, bo z niej wynika, że będziecie żyć na symbolicznej ziemi, i zginie jakiejś symboliczne morze ludzkości. Tego tekst nie mówi. Ponieważ nie miały odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania zaproponowały następne spotkanie odczytując mi poniższe cytaty:

### **Jak Świadkowie Jehowy docho-dzą do swoich objaśnień Biblii?**

Decydujące znaczenie ma w tej sprawie niezłomna wiara Świadków Jehowy, że Biblia jest Słowem Bożym i że jej treść ma nas pouczać (...). Dlatego nie uciekają się do argumentów filozoficznych, żeby obejść wyraźnie sformułowane w niej prawdy albo usprawiedliwić styl życia ludzi odrzucających mierniki moralne.

Jeżeli w Biblii jest coś wyrażone językiem symbolicznym, nie wyjaśniają tego sami, ale pozwalają, żeby wyjaśniła to Biblia (1 Kor. 2:13). Wiadomości o znaczeniu takich symbolicznych wypowiedzi można, znaleźć w innych miejscach Biblii. (Przeczytaj na przykład Objawienie 21:1, a potem zobacz, co na temat znaczenia „morza” napisano w Izajasza 57:20 (...).<sup>3</sup>

Głosicielka po przeczytaniu tych fragmentów była wyraźnie podekscytowana, była ciekawa mej odpowiedzi. Jeśli

<sup>2</sup> Wspaniały Finał Objawienia Bliski s 301 § 2

<sup>3</sup> Prowadzenie Rozmów Na Podstawie Pism s 350

<sup>1</sup> Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s 413

pani zgadza się z powyższymi wypowiedziami tej książki to, dlaczego nie odpowiedziała pani na moje pytanie z Biblii, ale z jakiejś książki. Ale Książka ta powołuje się na prorocstwo Izajasza: *Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch mul i błoto (Izaj. 57:20).*

Diabeł też powołał się na Psalm, ale czy głosił prawdę? Słowa te wypowiedział Bóg do narodu izraelskiego przed okresem niewoli babilońskiej. Jednak w wersecie 19 Bóg powiedział: *Widziałem jego drogi, ale chcę go uleczyć i poprowadzić, zapewnić mu pokój, odplacić mu pociechę, Tym, co u niego się smucą (Izaj. 57:19).5*

## Co wolno głosicielowi?

### Do Redakcji „Słowa Nadziei”

W Ewangelii Jana 8 :32 Pan Jezus zapowiedział wspaniałą obietnicę: *”Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli”*. Czym jest owa **prawda**, od kogo miała pochodzić, i z czego miała wyzwolić?

Według autora tego słowa, Prawdą jest sam Jezus (Jan 14:6). Który przyszedł od Boga, aby dać ludziom zbawienie. Z własnego doświadczenia i obserwacji widzę jak zębna w skutkach może okazać się wiara w "prawdę" głoszoną przez różnych przywódców duchowych. Z tej prawdy często pozostaje tylko samo słowo, które pozbawione jest życia i mocy.

Jedna ze Strażnic ostrzega głosicieli, aby nie wpadali w uwielbienie jakiegoś człowieka. Ale nie wiadomo, czy ta rada płynie z troski, czy z obawy, że dany głosiciel może opuścić autorów tej wypowiedzi:

W Biblii mamy kilkaset razy użyte słowo morze: Na przykład Psalm 24:2 *Pańska jest ziemia i to, co ją napelnia, świat i ci, którzy na niej mieszkają. On, bowiem założył ją na morzach i utwierdził ją na rzekach.*

Ktoś tu kreci?



(Niebezpieczeństwa związane z naśladowaniem ludzi)” s 10 akp. 4 „Sektą bywa definiowana jako grupa trzymająca się odmienną nauki lub jakiegoś przywódcy. Należący do niej odznaczają się „wielkim oddaniem określonej osobie ,idei bądź rzeczy.” **W istocie członkom jakiegokolwiek grupy religijnej, którzy są silnie przywiązani do człowieczych przywódców oraz ich poglądów, grozi niebezpieczeństwo stania się niewolnikami ludzi.** Może to doprowadzić do niezdrowego uzależnienia psychicznego i duchowego. Dzieje się tak zwłaszcza w wypadku kogoś, kto od dzieciństwa wzrastał w sekciarskiej atmosferze. Osoby żywiące takie obawy w związku z religią potrzebują wiarogodnych informacji. Niektórym wmawia się, iż Świadkowie Jehowy należą do organizacji religijnej, która zniewala swych członków, sprawuje nad nimi **autorytarną kontrolę**, nazbyt często ogranicza ich wolność oraz odwodzi ich od dotrzymywania kroku ogółowi społeczeństwa.”

Cenna to rada, i nie tylko dla głosicieli, aby niezbyt mocno przywiązywali się: **do człowieczych przywódców oraz ich poglądów, grozi niebezpieczeństwo sta-**

nia się niewolnikami ludzi. Jednak ten, kto od lat jest w Organizacji Ś.J. lub od podszewki zna panującą tam zasadę zwierzchnictwa, wobec zarządzeń „braci starszych“ ,wobec *Niewolnika wiernego i rozumnego*, ten z pewnością wie z czym się wiąże najmniejszy sprzeciw wobec Organizacji.

Osoby, które nie chcą skorygować swego sposobu myślenia w kwestiach doktrynalnych, (pomijając rażące grzechy) automatycznie są wyłączeni i skazuje się ich tym samym na wieczne potępienie i zagładę. Jak inaczej nazwać taką organizację jak nie **autorytarną kontrolą**?

Co zatem ma zrobić osoba, która nie zgadza się z niektórymi doktrynami Świadców Jehowy? Odpowiedź znajdujemy w cytowanej wcześniej Strażnicy: „Aby uniknąć nieporozumień Ś J. Starają się z rozwagą dobrać słowa. Zamiast mówić: „Towarzystwo uczy. ”Wielu woli używać zwrotów „Biblia mówi” bądź „Zrozumiałem, że Biblia uczy”. W ten sposób podkreślają, iż przyjmując nauki biblijne, każdy Świadek podejmuje osobistą decyzję, oraz unikają stwarzania fałszywego wrażenia, jakoby Świadkowie byli zmuszani do przestrzegania nakazów jakiejś sekty”.<sup>4</sup>

Skoro wybór myślenia i postępowania jest sprawą osobistą, dlaczego niektórzy są wyłączeni? Odpowiedź na to pytanie daje nam ta sama Strażnica: „Jako osoba obdarzona swobodą wyboru, chrześcijański żołnierz może podjąć dowolną decyzję, **ale musi ponieść jej skutki.**”<sup>5</sup>

W zupełności zgadzam się ze skutkami danej decyzji, ale skoro "niewolnik" twierdzi, że nie jest **organizacją autorytarną**, to każdy kto wychodzi z jej struktury, może ją opuścić, bez szykan. Jeżeli działają tam przepisy biblijne, to

decydujący głos powinna mieć poniższa wypowiedź: *gdzie zaś Duch Pański, tam wolność (2 Kor.3: 17; porównaj 1 Tes. 5 :21).*

Czy jednak można mówić o wolności chrześcijańskiej gdy na łamach Strażnicy nawołuje się do tego **aby polecenia „braci starszych” bezwzględnie wprowadzać w czyn. Biblia mówi coś innego** (Joz. 1:8). Starsi potrzebni są niewolnikowi do egzekwowania jego poleceń, ale 'on' nie ma zamiaru podnieść ich prestiżu, ponieważ głosiciele mogliby pójść za nimi. Jest świadom, że sam nie utrzyma bezwzględnej kontroli nad wszystkimi, dlatego zamianował ich, aby przypominali głosicielom, że wszelki bunt przeciw Organizacji utożsamiany jest z buntem przeciw samemu Bogu.

#### **Kim są owi „starsi?”**

*„Bardzo łatwo dostrzec uchybienia zamianowanych starszych,bo tak jak my są niedoskonali. Ale gdybyśmy skupiali się na ich błędach i podkopywali szacunek dla nich, czy nie mówilibyśmy obelżywie o „chwalebnych?”<sup>6</sup>*

Natomiast inna Strażnica z tego samego roku nazywa ich, **księżętami** władającymi dla sprawiedliwości: *„Jako nadzorczy zamianowani przez ducha świętego,czyli 'szafarze Boży 'starsi powinni zawsze postępować zgodnie z wolą Boga <sup>7</sup>.*

Gdyby 'starsi' mogli postępować z wolą Bożą, a nie "niewolnika", inaczej by ta Organizacja wyglądała. Nieraz **komitet sadowniczy**, ma poważny problem przesłuchujący nieposłusznych głosicieli, którym zachciało się bardziej słuchać Boga niż ludzi. Komu powinni

<sup>4</sup> Strażnic 6/1998 s 19 § 4

<sup>5</sup> Strażnic 6/1998 s 19 § 22

<sup>6</sup> Strażnica 11/98 s 16 ak. 10

<sup>7</sup> Strażnic 15/1998 s. 15 ak 14

dać wiarę, Biblii czy Strażnicy? Mamy mnóstwo przykładów w książce Raymonda Franza pt. *Kryzys Sumienia* i naszych braci w Polsce, jak i na całym świecie, że Duch Boży nie dał im spokoju i zaczęli sprawdzać nauki "niewolnika", co skończyło się dla nich błogosławnym odejściem z niewoli człowieka, bez względu na konsekwencje, jakie musieli ponieść.

Na nic zdały się tytuły książęce, które im niewolnik nadał. Są to tytuły bez pokrycia. Każdy człowiek szanując innych współchrześcijan, powinien przede wszystkim szukać wsparcia i przebaczenia, bezpośrednio u samego Boga. Pan Jezus powiedział do niewiasty cudzołożnej: *Idź i nie czyn tego więcej?* (*Jana 8:32*). Nie skierował ją do *komitetu sadowniczego*, który trzymał już kamienie, aby ją ukamienować. Owi przywódcy byli bardzo niezadowoleni z rozwiązania, jakie podjął nasz Pan.

Nie ma nic złego w tym, aby szukać pomocy u dojrzałych chrześcijan, wprost przeciwnie. Jednak szukanie tej pomocy u starszych zboru w Organizacji ma inny, głębszy cel. Ze swego doświadczenia mogę powiedzieć, że wielu głosicieli odnosiło dobry pożytek z udzielanych im rad. Jednak inaczej przedstawia się sprawa, gdy w grę wchodzi doktryna, a szerzej mówiąc nie zgodzenie się z nią.

"Niewolnik" chce wiedzieć, jakie jego nauki trafiają na największy opór. Dlatego każda rezolucja o wyłączeniu jest wysyłana do centrali, odpowiednio zaszeregowana. Celem "niewolnika" jest, aby każdy głosiciel był nieskory do myślenia. Wydawać by się mogło, że umieszczane w Strażnicach pytań,

nie ma większego znaczenia. To właśnie te pytania ograniczają samodzielne myślenie. Ustawiają głośnika na poziomie 3-4 klasy Szkoły Podstawowej, który ma wyłapać odpowiedź z danego akapitu. Nie wolno mu wypowiadać swoich, przemyśleń.

Jeśli ktoś za dużo pyta, zadaje niewygodne pytania, z czymś się nie zgadza, zostanie pouczony, że wątpliwości może mieć, ale nie wolno mu ich zadawać publicznie i omawiać indywidualnie z innymi. Powinien czekać na „pokarm na czas słuszny”, który ukaże się na łamach Strażnicy, i bez zastrzeżeń z nim się zgodzić.

Głosiciel zamiast zajmować się szukaniem odpowiedzi na nurtujące go pytania biblijne, powinien sięgnąć po gotową odpowiedź do Strażnic, a czy prawdziwą, to akurat nieistotne. Jeśli ma dużo czasu i energii, powinien je spalić w głoszeniu. Tu wolno mu spędzić nieograniczoną liczbę godzin. Im więcej tym lepiej, będzie miał mniej czasu na szukanie niewygodnych o kontrowersyjnych pytań.

*„Zaangażowanie się w dzieło głoszenia o Królestwie i regularne chodzenie na chrześcijańskie zebrania, na których wielbimy Boga i studiujemy Jego Słowo, służy naszej ochronie. Dzięki temu nie będziemy mieli czasu na nadmierne zamartwianie się coraz gorszymi warunkami w tym niegodziwym świecie. Im bardziej jesteśmy zajęci służbą dla Jehowy, tym szybciej upływa nam czas.”<sup>8</sup>*

Po przedstawieniu tych wynurzeń niewolnika na łamach Strażnicy, do ciebie należy odpowiedź na poniższe pytanie: **Czym jestem niewolnikiem, Boga, czy ludzi ?**

Adam

---

<sup>8</sup> Strażnica 11\1998 s. 6 :

# Gdzie jest Henoch?

## **Bóg zabrał Henocha—jak?**

Jehowa nie dopuścił, by Szatan i jego ziemscy słudzy zabili Henocha. Natchnione sprawozdanie donosi: „Zabrał go Bóg” (I Mojżeszowa 5:24). Apostoł Paweł tak opisuje to wydarzenie: „Dzięki wierze Henoch został przeniesiony, żeby nie ujrzał śmierci, i nigdzie go nie znaleziono, ponieważ Bóg go przeniósł; lecz przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, że się bardzo spodobał Bogu” (Hebrajczyków 11:5).

W jaki sposób Henoch „został przeniesiony, żeby nie ujrzał śmierci”? Albo jak podaje przekład R. A. Knoxa, „zabrany bez doświadczenia śmierci”? Bóg łagodnie zakończył życie Henocha, oszczędzając mu *udręk*, z jakimi wiązała się śmierć spowodowana chorobą lub zadana przez wrogów. Jehowa skrócił życie Henocha do 365 lat—w tamtych czasach był to stosunkowo młody wiek.<sup>9</sup>

## **Czy Henoch poszedł do nieba?**

Dzięki wierze Henoch został przeniesiony, żeby nie ujrzał śmierci”. Niektóre tłumaczenia tego fragmentu Listu do Hebrajczyków 11:5 sugerują, jakoby Henoch w rzeczywistości nie umarł. Na przykład A New *Transfation of the Bible* Jamesa Moffatta podaje: „Przez wiarę został Henoch zabrany do nieba, aby nigdy nie umrzeć”. Jednakże około 3000 lat po czasach Henocha Jezus Chrystus oznajmił: „Nikt nie wstąpił do nieba oprócz tego, który z nieba zstą-

pił—Syna człowieczego” (Jana 3:13). Współczesny przekład oddaje tę wypowiedź następująco: „Do nieba przecież nie wszedł nikt prócz Syna Człowieczego, który z nieba przyszedł”. Kiedy Jezus wypowiadał te słowa, nawet on sam nie wstąpił jeszcze do nieba (porównaj Łukasza 7:28).

Apostoł Paweł napisał, iż Henoch oraz inni przedchrześcijańscy słudzy Boży tworzący wielki obłok świadków 'wszyscy pomarli' i „nie dostąpili spełnienia obietnicy” (Hebrajczyków 11:13, 39). Dlaczego? Ponieważ każdy człowiek, także Henoch, odziedziczył grzech po Adamie (Psalm 51:7; Rzymian 5:12). Zbawienie jest możliwe jedynie na podstawie ofiary okupu złożonej przez Chrystusa Jezusa (Dzieje 4:12; 1 Jana 2:1, 2). W czasach Henocha ów okup nie był jeszcze zapłacony. Dlatego Henoch nie poszedł do nieba, lecz śpiąc w śmierci, oczekuje zmartwychwstania do życia na ziemi (Jana 5:28, 29).<sup>10</sup>

„Według wiary, umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnicy”, jednak Enoch jest wyjątkiem. Mając ufność w Słowo Boże, wierzymy, że Enoch żyje gdzieś, i że we właściwym czasie Bóg objawi nam, dlaczego Enoch nie umarł.<sup>11</sup>

Choć Biblia jasno i wyraźnie podaje nam, że Henoch lub Enoch nie zaznał śmierci, to 'niewolnik' wie swoje. Biblia jest mu potrzebna po to, aby przeforsować swoje kłamstwa. Gdzie jest Henoch? Zabrał go Bóg. Gdzie? Przyjdzie czas to się dowiemy.

<sup>9</sup> Strażnica 2/1997 s 30

<sup>10</sup> Strażnica 2/1997 s 31

<sup>11</sup> Brzask Tysiąclecia art. Gdzie Henoch został przeniesiony s 79

# Logicznie rzecz biorąc

*Uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym (Judy 3).*

Jakże ciągle aktualne są powyższe słowa. Walka o wiarę ze strony wierzących w Boga wymaga nie tylko dobrych chęci, ale przede wszystkim czynu. Niektórzy zatrzymali się na przepowiedniach o przebudzeniu, (które nigdy nie nastąpi, jeśli chrześcijaństwo nie pójdzie w ślady Jezusa i apostołów Łuk. 8:1,2). Zamiast zwiastować **Dobłą Nowinę** ograniczyli się tylko do wspólnych zgromadzeń i modlitwy. Modlitwa jest bardzo ważna w życiu chrześcijańskim. Kościół w pierwszym wieku trwał w modlitwie, której treścią było: *A teraz Panie spójrz na pogróżki ich i dozwól sługom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo Twoje (Dz. Ap. 4:29).*

Oto modlił się rodzący w prześladowaniach Kościół, a o co ty się modlisz? Nie bój się mówić o swej nadziei, rozpoczniń od swoich znajomych i przyjaciół. Więzi osobiste podczas ewangelizowania mają ważne znaczenie. Od nich często zależy, nasze powodzenie w tej służbie. Podczas zwiastowania **musimy być uczciwi wobec naszych rozmówców**, głosząc im nauki Biblii, a nie własne poglądy. Nie głosimy terazniejszej czy późniejszej prawdy. Prawda jest wieczna, niezmienna. Ewangelia musi być zawsze na pierwszym miejscu i podczas zwiastowania kieruj się poniższymi priorytetami:

**1. Argumentami, a nie emocjami, dochodzić do sedna sprawy.**

**2. Mury muszą być usuwane, a nie wznoszone.**

Nadużycie logiki może powodować problemy przy wyciąganiu wniosków. Dobrze nam są znane słowa ze Strażnic „*logicznie rzecz biorąc*“. Logika ma za zadanie przedstawienie prawdy. Fałszywy sposób myślenia wyprodukuje fałszywy światopogląd. Jeżeli Bóg jest autorem prawdy, to ona jest końcowym rezultatem umysłu, ale trzeba nimi się posługiwać w sposób właściwy.

Biblia mówi nam, że Pan Jezus jest uosobioną mądrością. A więc by posiadać mądrość i ją umiłować, inaczej mówiąc posiadać Chrystusa, należy mieć miłość do Chrystusa, mieć Go w sercu. **Prawda** to jest inny termin odnoszący się do Chrystusa w Biblii (Jan 14:6).

## **Prawo nieprzeczenia**

Jeżeli cała prawda jest pojęciem względnym relatywnym, to już jest absolutne stwierdzenie, a przez to samo niszcącym siebie. *Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy, zle zamysły. I wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi (2 Kor. 10:4,5).*

**Burzenie argumentacji biblijnych dla swych celów jest przeciwko prawdzie Bożej.**

## ***Budowanie światopoglądu***

Cały nasz sposób rozumowania oddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi — tworząc Jego światopogląd. Kiedy krytykujemy czyjś światopogląd to powinniśmy mieć inny lepszy do zaoferowania, który musi się ostać przy krytyce własnej i zaprezentować się jako prawdziwy. Musimy go poddać przez analizę racjonalną, biblijną.

My nie mamy prowadzić sporów, aby kłótnią kogoś wpechnąć do Królestwa Bożego. Musimy się nauczyć myśleć krytycznie, oraz kontroli w konwersacji, **abyśmy więcej światła rzucali na dany temat niż emocji**. Mniej sprzeczki, więcej oświecenia. Co robisz, gdy ktoś mówi, że cudzołóstwo jest złe! Człowiek ten może powiedzieć to wobec tego odrzucam Biblię. Możesz mu postawić pytanie: czy widzisz coś złego w czymkolwiek? Jeżeli jest coś niewłaściwe musimy szukać odpowiedzi, dlaczego to jest złe lub dobre?

Przychodząc do mego domu przekonujesz mnie o swej prawdzie, swej racji. Jeśli wszystko jest właściwe i prawdziwe wg ciebie, dlaczego masz problemy z moim poglądem? Może powiesz: Ty osądzasz organizację, ale czy ty nie oskarżasz chrześcijaństwa, skazując go na wieczne potępienie? Jeżeli przychodzisz do mego domu i oskarżasz chrześcijaństwo to dowodzi, że masz jakiś punkt odniesienia inaczej mówiąc absolut. Tylko dużo zależy od tego, jak to jest przedstawione i naszym zadaniem jest to uwypuklić, przedstawić tę absolutną prawdę. Gdyby ci ktoś zarzucił: Dlaczego uważasz, że Jezus jest jedyną drogą, co byś mu odpowiedział?

## **Niezbadaana wiara nie jest warta**

**zawierzenia**. Sądzę, że każdy się z tym zgadza, jeżeli jesteś otwarty i prawy nie będziesz się bał odpowiedzi biblijnej, jednak nie na podstawie wyrwanych tekstów z kontekstu. Unikaj dyskusji o Biblii bez Biblii. Często jesteś przekonany, że tak pisze, ale ktoś ci to tak przedstawił, a ty ufając mu jesteś przekonany, że tak pisze w Biblii. Jawnie zastanawiaj się nad swoją pozycją, także i chrześcijaństwem. Ponieważ to nie Kościół, ani żadna organizacja nie umarła za rodzaj ludzki, ale Chrystus.

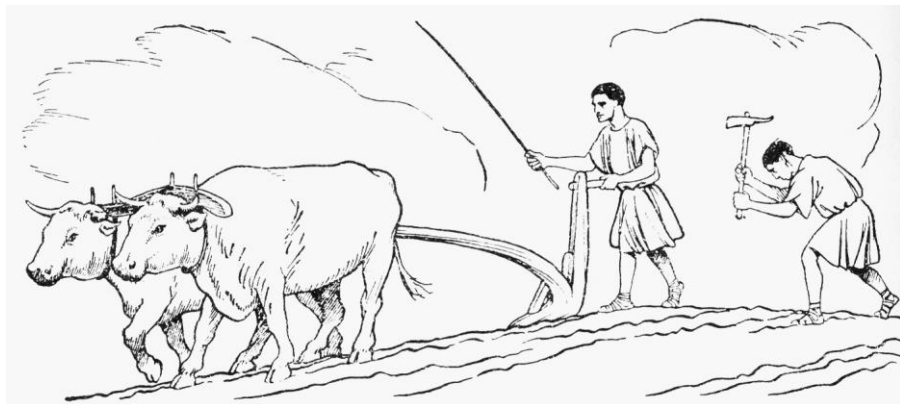
Spójrzmy na dwa sposoby podejścia, krytyczne i konstruktywne. Jeżeli chodzi o krytyczną to musimy wziąć pod uwagę trzy elementy:

**Pierwszy:** Wyjaśnienie czyjegoś poglądu. Na przykład osoba, która zarzuciła ci, że niewłaściwe jest osądzanie. Czy Ty twierdzisz, że niewłaściwym jest osądzać? A głosząc nauki Strażnicy lub inne, co cały czas czynisz?

**Drugi:** Uwypuklić sprzeczność.

**Trzeci:** Wyciągać wnioski i konsekwencje. Albo odrzucisz absolut, że nie masz prawa osądzać, albo przestajesz być konsekwentnym w swoim myśleniu, że dotyczy to wszystkich, ale nie ciebie. To wcale nie dotyczy tylko Świadków Jehowy.

Jest to nauka o teorii i poznaniu Systematyczna nauka, i skuteczne poznanie, weryfikuje życie. Kiedy te teoretyczne koncepcje gromadzisz razem one nasuują ci praktyczne wnioski i konkluzje dotyczące życia. Dlatego zanim wyruszymy do głoszenia, musimy mieć wprawierw przygotowaną jakąś ofertę, jeżeli chcemy być jakąś krytyką, burząc niejako przed nami stojący dom. Dobrą podstawą jest List do Rzymian: *To*



bowiem, co było w Nim niewidzialne — mianowicie wieczna Jego moc i bóstwo — stało się poznawalne od początku świata dzięki dziełu stworzenia. Nie mają więc wymówki (Rzym. 1:20 Wolniewicz).

Paweł mówi o naturalnym objawieniu. O Stwórcy, gdzie mowa jest o Jego niewidzialnej Boskiej istocie i nieograniczonej mocy. Już wtedy został wskazany fundament, podstawa, na której można budować pozytywny pogląd na świat. Świat nie jest wieczny, ale musi mieć wieczną przyczynę. W nas jest Boska natura.

W oparciu o tego rodzaju przykład możemy budować pozytywny teistyczny pogląd na świat. Ale są trzy zasadnicze elementy, właściwy sposób rozumowania i logiki. W jaki sposób badać prawdę.

Teistyczna apologetyka, że Bóg o którym my mówimy jest poza światem inny od deizmu, bo On jest aktywny na świecie. Inny od panteizmu, gdzie Bóg jest światem. W tych teistycznych poglądach mieszczą się wszystkie inne światopoglądy.

## Epistemologia


Jest to nauka o teorii i poznaniu. Systematyczna nauka natury źródeł i skuteczności poznania, zajmuje się nią jej. Co to znaczy? Kiedy logika patrzy tylko na sposób pojmowania, chcemy wiedzieć, czy założenie pierwsze i drugie są prawdziwe. Także patrzymy na samo stwierdzenie jako takie. Zadajemy sobie pytanie, ale skąd wiemy, czy to twierdzenie jest prawdziwe. **Musimy zrozumieć różnice, między poznaniem, a wiarą.** Możemy powiedzieć ja wierzę w to, co już wiem, ale nie mogę powiedzieć jak wiem w to, co wierzę. Fakt może być znany, ale wiara angażuje prawdopodobieństwo.

## Wiedzieć a nie czynić

Posłuszeństwo i poznanie to postawa sługi. Biblia bardzo duży nacisk kładzie na posłuszeństwo. Większość ludzi uważa, że wiedza jest ważniejsza, dlatego bardzo dużo czasu poświęcają na jej zgromadzenie. Wiedzieć, a nie czynić to gorzej jakbyś nic nie wiedział, ponieważ Wiedza zobowiązuje. Pan Jezus uczył nas w swych przypowieściach, że posłuszny, a nie wszystko wiedzący sługa w jego oczach ma uznanie. Zły sługa wiedział, że powróci, ale nic z tą wiedzą nie uczynił.




# CHRYSTUS I ARCHANIOŁ MICHAŁ


 Czy Maria miała urodzić Jezusa, czy Michała?




Kiedy Józef dowiedział, że Maria jest w ciąży, chciał ją opuścić, ale anioł Pański do niego rzekł: *Józefie, synu Dawida, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego. I urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechu jego (Mat. 1:20,21).*


Wydawałoby się, że tekst ten w żaden sposób nie można podważyć. Niewolnik jednak swoimi kanałami dowiedział się, że:

 Jezus wprawdzie tak się nie nazywał, ale jako człowiek otrzymał zadanie odpowiadające znaczeniu tego imienia.<sup>12</sup>

 Wszystko to, dowodzi, że Syn Boży był znany jako Michał, zanim przyszedł na ziemię, że jest znany pod tym imieniem po powroci do nieba,

gdzie przebywa jako wyniesiony do chwały duchowej Syn Boży.<sup>13</sup>

 Wydaje się więc, że **właśnie Michał jest owym aniołem**, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, i że to nim Jehowa się posłużył, by wprowadzić swój lud do Ziemi Obiecanej (2 Mojż. 23:20,21).<sup>14</sup>

 *W postępowaniu kierowali się nauką apostołów... (Dz. Ap. 2:42).* Czy wierzysz, że Kościół wczesnochrześcijański trzymał się nauki apostołowskiej? Jeśli tak to, dlaczego apostołowie nie uczyli, że Jezus kiedy poszedł do nieba, przyjął ponoć pierwotne swoje imię Michał. Czy wyczekiwali w tym temacie *nowego światła*? Ależ nie. Cały Nowy Testament kieruje naszą uwagę na Mesjasza, jako Jezusa Chrystusa. **Czy Jezus Chrystus i archanioł Michał to ta sama osoba?**

## O Jezusie

- ▶ *Pan mój i Bóg mój (Jan 20:28).*
- ▶ *albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus (1 Tym. 2:5).*
- ▶ *Jezus to "Pan panów i Król królów" (Ap 17:14).*
- ▶ ◀ *Lecz gdy powstanie przeciwko księciu książąt, zostanie zmiądzony bez udziału ludzkiej ręki (Dan 8:25).*
- ▶ ◀ *Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec odwieczny, Książę Pokoju (Iz 9:5).*

<sup>12</sup> Strażnica, nr 2/1992, s. 22

<sup>13</sup> Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s. 132

<sup>14</sup> Strażnica 1991/3 s. 17§ 9

## O Michale

W starym Testamencie nie występuje imię archanioła. Dwa razy użyto go w Biblii: 1 Tes. 4:16; Księdze Judy 9

► Michał to tylko "jeden z pierwszych ksiąg" anielskich (Dan 10:13), a zatem jest ich więcej.

► *I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków* (Obj. 11:15).

## Za kogo uważano Jezusa?

► *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? i A za kogo wy Mnie uważacie?* Pytał Jezus (Mat 16:13, 16).

Nie odpowiadali, że za Michała. Taką odpowiedź dają jedynie ŚJ.

► *Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa i wybranych aniołów* (1 Tym 5:21).

► *Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, lecz Chrystusowi* (Hebr. 2:5, 8.).

► *Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie (...), a nawet wypierają się jedyne go Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa* Jud 4.

► *Gdy zaś archanioł Michał tocząc sprawę z diabłem o ciało Mojżesza* (Jud 9).

Michał księże anielski nie mógł samodzielnie wydać wyroku potępiającego, Pan Jezus to mógł.

► *Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła* (Hebr. 2:14).

## Wojna w niebie



To nie Pan Jezus, ale Michał i jego aniołowie stoczą bój. Michał nie zniszczy szatana, ale zepchnie go z dostępu do okręgów niebieskich (Efez. 6:12).

► *Wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczyli smok i aniołowie jego* (Obj. 12:7).

## Kto objawił się Pawłowi?

*Kto jesteś Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego Ty prześladujesz* (Dz. Ap. 9:5). Pan Jezus nie przedstawił się, że jest Michałem, choć już był w niebie, ale przedstawił się jako Jezus.

## Jak do Jezusa zwracali się uczniowie?

Nigdy żaden z uczniów nie zwracał się do Jezusa "Michale" lub "aniele", Imię Jezusa pozostaje niezmiennie,

► *gdy wzbudził go martwych i posadził po swojej prawicy w niebie. Ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym* (Efez. 1:20,21).

► *Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam także na wieki* (Hebr. 13:8).

Apostoł Paweł przestrzegał przed ludźmi głoszącymi innego Jezusa,

► *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa jakiegośmy wam*

nie głosili (...), znosicie to spokojnie (2Kor 11:4.).

► Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w poniżaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem (Kol. 2:18).

Apostoł Paweł przestrzegał zbory przed oddawaniem czci aniołom. Gdyby wierzyli, że Jezus jest aniołem, to dokładnie czynili by to, przed czym przestrzegali, a przecież tak nie było. Autor Listu do Hebrajczyków pisze wprost: *I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię (...)* Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży (Hebr. 1:4,6).

Chrystus uczy: *Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał* (Jana 5:23). A zatem Jezus a jakkolwiek anioł czy archanioł — to różne osoby.

### **Pan Jezus, a nie Michał przyjdzie z aniołami swymi:**

- *gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej* (2 Tes. 1:7).

**Michał** już od dawna był z 'ludem Daniela', z Izraelitami. Towarzyszył im na pustyni i stawał po ich stronie w starożytnych potęg światowych (...) **Urodził się na ziemi jako człowiek, otrzymał imię Jezus i stał się długo wyczekiwany Mesjaszem, "nasieniem" obiecany Abrahamowi, przodkowi Daniela (...).**<sup>15</sup>

Gdyby Pan Jezus był Michałem nie mogłaby w nim mieszkać cała Pełnia Bóstwa, tak, jak tego uczyli apostoło-

wie: *Gdyż w nim mieszka cielesnie cała pełnia boskości. (...) On jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności* (Kol. 2:9,10).

Apostoł Jan wyraźnie odróżnia Baranka, czyli Jezusa od aniołów (Obj. 14:10). Jednak tego nie chce zobaczyć ten, który przekonuje cały świat, że został postawiony, aby ludziom ogłaszać prawdę ("niewolnik"). Jeśli ktoś odrzuca Jezusa, jako Pana i Zbawcę to jego sprawa, ale niech nie wciska ludziom, że tak naucza Biblia. Jezus przyjdzie sądzić świat nie jako anioł, ale z aniołami swymi. Apostoł Paweł narażając się na szyderstwa tłumu, z odwagą głosił: *Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych* (Dz. Ap. 17:31).

Czyżby Michał anioł też umarł i został wskrzeszony? Takiej nauki nie znajdujemy w Biblii, ale w Strażnicy. Kamienowany Szczepan nie zobaczył w niebie Michała, ale: *Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej* (Dz. Ap. 7:56).

Paweł umacniając w wierze i poznaniu młodego Tymoteusza, przekonuje go: *że jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi* (nie Michał), *ale człowiek Chrystus Jezus* (1 Tym. 2:5).

*Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni* (1 Kor. 15:22).

W Chrystusie, a nie w archaniele Michale dokona się zmartwychwstanie.

### **Michał, a czasy ostateczne**

*W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, opiekun synów twojego*

<sup>15</sup> Strażnica 20/1987 s 15 § 9

narodu. **Będzie to czas ucisku, jakiego nie było, odkąd naród istnieje, aż do tego czasu. W tym czasie zostanie oswobodzony twój naród, wszyscy, którzy się znajdują wpisani w księdze. Wielu śpiących w prochu ziemi obudzi się: jedni do życia wiecznego, inni ku hańbie i wiekiustej zgrozie.** (Dan. 12:1-2 BP).

Tekst mówi wyraźnie, że Michał miał powstać w czasie **wielkiego ucisku**. W 1914 roku ucisk się nie rozpoczął, choć "niewolnik" wielokrotnie zapowiadał rozpoczęcie tegoż ucisku i tyleż razy go odwoływał, ponieważ poniższy tekst biblijny cały czas nie pasował do głoszonej teorii, że na dany znak, na głos archanioła i dźwięku trąby Bożej, sam Pan zastąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi (1 Tes. 4;16).

Według tej pokrętej nauki Jezus zamienia się w archanioła i zapowiada sam siebie. Natomiast tekst wyraźnie przekonuje, że nadchodzącego po raz wtóry Jezusa, zapowiada trąbieniem archanioł.

Czy można jednym zdaniem zaprzeczyć Słowu Bożemu? Jak widać można i co gorsza ludzie temu wierzą. Obowiązkiem każdego wierzącego powinno być dołożenie wszelkich starań, by nasze społeczeństwo posiadało jak największą znajomość Pisma. Jeżeli naród zna Słowo Boże tylko pobieżnie lub nie zna go wcale, naraża się tym samym na wpływ różnych zwodzicieli. „Niewolnik” wydał wiele publikacji zajmujących się osobą Pana Jezusa. Niestety, wizerunek Syna Bożego został wykreowany w ściśle określony, „organizacyjny” sposób. Po co? Po to, by Brooklyn mógł nadal prowadzić swoją politykę. Zdają sobie z tego sprawę, że

niektórzy zaczną szukać odpowiedzi na nurtujące ich pytania, dlatego przestrzegają, aby trzymać się wykładni „niewolnika”, która jest dla kierownictwa bezpieczna.

Z tego samego źródła nie może płynąć, gorzka i słodka woda, jest to możliwe tylko u „niewolnika”, oraz jemy podobnych, raz Michał jest papieżem, drugi raz jest Panem Jezusem.

■ **Michał** - 'który jako Bóg', papież. I aniołowie jego -biskupi"<sup>16</sup>

■ Imię Michał znaczy **'Któż jest jak Bóg?'** Dowodzi to, że ów znamienity książę popiera zwierzchnią władzę Jehowy.<sup>17</sup>

Tylko w ciągu 62 lat, raz Michałem nazwali urząd papieża, drugi raz Jezusem, kim jest według Biblii? Ani jednym, ani drugim. Jak wskazują nam teksty biblijne jest **archaniołem**.

Skorzystaj w tym przypadku z rady Strażnicy: *Nie mając dokładnej wiedzy, moglibyśmy wpaść w sidła fałszywych nauk, krzewionych przez przeciwnika Bożego, Szatana Diabła, który jest „kłamcą i ojcem kłamstwa” (Jana 8:44) Jeżeli więc jakaś doktryna jest sprzeczna ze Słowem Bożym, jeżeli jest kłamstwem, to przez uznawanie i nauczanie jej kwestionowalibyśmy prawdziwość Jehowy, stając się tym samym Jego przeciwnikami. Dlatego musimy skrupulatnie studiować Pismo Święte, aby umieć odróżnić prawdę od fałszu (Dz. Ap. 17:11). Nie chcemy należeć do tych, którzy „zawsze się uczą, a jednak nie potrafią osiągnąć dokładnej wiedzy o prawdzie” (2 Tym. 3: 1, 7).*<sup>18</sup>

<sup>16</sup> Dokonana tajemnica s.225 wyd pol. z r. 1923

<sup>17</sup> Strażnica CVI/11 s.24 r. wyd. 1985

<sup>18</sup> Strażnica nr 17/1988r. s. 15, § 2

W powyższych słowach „niewolnik” wydał na siebie wyrok. To właśnie on głosi doktrynę sprzeczną ze Słowem Bożym, kwestionuje prawdomówność Boga. Nie pozostaje ci nic innego, jak skorzystać z jego rad i opuścić Organizację.

Sam Bóg, mówi nam, kim jest Jezus Chrystus. Biblia nigdzie nie podaje aby do któregoś z aniołów Bóg wyrzekł poniższe słowa:

*Tyś jest **Synem moim**, (nie archanio-  
łem) Jam cię dziś zrodził? (...) Ja mu  
będę ojcem, a on będzie mi synem? (...) Niechże mu oddają **pokłon wszyscy aniołowie Boży**. O aniołach wprowadzie mówić: Aniołów swych czyni On w-  
chrami, a sługi swoje płomieniami ognia; **Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. Umiłowałaś sprawiedliwość, a znienawidziłaś nieprawość: Dłatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój, olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich. (...) A do którego z aniołów powiedział kiedy: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek stóp twoich (Hebr.1:5-10,13).***

### **Miejsce aniołów**

Bóg jest Bogiem porządku. Dlatego każdemu z aniołów wyznaczył określone miejsce. Jednych nazwał **Cherubimami**, innych **Serafinami** a jeszcze innych **aniołami**. Samo słowo anioł (grec. angelos) znaczy „poseł”, „wysłannik”, „zwiastun”. Biblia w wielu miejscach informuje nas o aniołach posłanych przez Boga na pomoc Jego sługom, znajdującym się w trudnych chwilach. Na podstawie Pisma możemy się przekonać, że aniołowie mają swoje

imiona. Do Marii, matki Pana Jezusa, został wysłany anioł imieniem Gabriel, aby jej obwieścić, że urodzi Syna Najwyższego. Uwięziony Piotr został uwolniony przez anioła, choć był skuty łańcuchami i spał między dwoma żołnierzami:

*Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; (...) I opadły łańcuchy z jego rąk. (...) i wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę i nagle anioł opuścił go (Dz. Ap. 12:7,10). To właśnie o tych posłańcach Pan Jezus powiedział: ...aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie (Mat.18:10). **Aniołowie ich - czyi?** Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia? (Hebr.1:14).*

Księga proroka Daniela pozwala nam uświadomić sobie fakt, że aniołowie toczą bój z mocami ciemności i je pokonują. Kiedy Daniel miał widzenie, Bóg wysłał swego anioła, aby mu je wyłożył. Ale proroctwo zostało wytłumaczone dopiero po 21 dniach. Czy oznaczało to, że tyle czasu potrzebował anioł Pański, by pokonać drogę z nieba na ziemię? Biblia donosi nam, jaka była tego przyczyna:

*Lecz księżę anielski królestwa perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto Michał, jeden z pierwszych księząt anielskich, przyszedł mi na pomoc, dlatego ja zostawiłem go tam przy księciu anielskim królestwa perskiego, i przyszedłem, aby ci objawić, co ma przyjść na twój lud w dniach ostatecznych, bo widzenie znów dotyczy dni przyszłych (Dan. 10:13-14).*

Anioł ten nie mógł spędzić z Danielem więcej czasu: *...Lecz teraz muszę wrócić, aby walczyć z księciem anielskim perskim, a gdy wyruszę do boju, oto zjawi się książę anielski grecki. (...) I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego. (Dan. 10:20-21)* Anioł, który odwiedził Daniela nie podał swego imienia. Istotny jest fakt, iż bardzo mocno podkreślił rolę jaką odgrywa w pokonywaniu złych aniołów, Michał księżę anielski.

Kiedy Jan apostoł upadł do nóg anioła, który mu przedstawiał wizję, usłyszała od niego: *Nie czyn' tego! Jestem współ-slugą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów księgi tej, Bogu oddaj pokłon! (Obj. 22:8,9).*

### **Wnioski**

*Oto ja wyślę anioła mego, aby **przygotował drogę przede mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, to jest anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie — mówi Jahwe Zastępów (Mal. 3:1 KUL).***

*"Przygotować drogę"* zwrot ten też występuje kilka razy w proroctwie Izajasza (40:3; 57:14; 62:10), i jest nawiązaniem do starożytnego zwyczaju. Przed monarchą, odbywającym podróż po kraju, biegł herold nawołujący do usunięcia się z drogi.

Ponieważ tutaj tym władcą jest Jahwe, kto ma być tym przepowiedzianym posłem, wysłańcem? W ST najczęściej posłem Bożym **jest anioł** (2 Sam. 24:16), czasem **prorok** (Aggeusza 1:13), cały **lud izraelski** (Izaj. 42:19).

Niekiedy Jahwe występuje w takiej funkcji (1 Mojż. 48:16). Ale to utożsamienie nie może występować tam, gdzie chodzi o wysłanie z misją. Może tu tylko chodzić o anioła lub człowieka. Odróżnienie posła od Pana jest w tekście zupełnie wyraźne. Twierdzenie, że Jan Chrzciciel, Jezus, Eliasz zostali nazwani aniołami, to niczego nie dowodzi. Po prostu są wysłannikami. Więc, ani Jan nie jest aniołem w pełnym tego słowa znaczeniu, ani Chrystus (jest On wysłannikiem Ojca - *Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony (Jana 3:17).*

W wielu tekstach biblijnych aniołowie odróżnieni są od Chrystusa: 1Kor 4:9, Kol 2:18, Ga 3:19, Łk 12:8, 2Tes 1:7, 1Tm 3:16, 1P 3:22, Hbr 1:6, 7n., 1P 1:11, 1J 4:2 (ŚJ ucza, że to w tekstach w/w mowa jest o wielu aniołach określanych co rusz terminem "inny" anioł (Ap 7:2, 10:1, 18:1), więc nie może być to zawsze ta sama osoba tzn. Jezus. ŚJ kiedyś gwiazdę z kluczem (Ap 9:1) utożsamiali z J.Wesleyem założycielem Kościoła Metodystów, a anioła Czeluści z Ap 9:11 z szatanem ("Dokonana Tajemnica" s.183, 188). Dziś w obu przypadkach to dla nich Michał, czyli Jezus ("Wspaniały finał..." s.143, 148).

Kiedyś Strażnica wielu aniołów z Ap identyfikowała z osobami czy rzeczami. Np. anioł z Ap 11:15 i 14:17 to Russell ("Dokonana Tajemnica" s.215, 270), anioł z Ap 14:18 to Towarzystwo Strażnica (j/w. s.270), anioł z Ap 14:15 to Piramida Cheopsa (j/w. s.269), siedmiu aniołów z Ap 16:1 to siedem Tomów napisanych przez Russella (j/w. s.283).

## **Czy Pan Jezus jest Abaddonem?**

Pan Jezus nie tylko został archaniołem, ale i Abaddonem z Obj. 9:11). Jedna z niedawno wydanych książek powołuje się na *Dokonaną Tajemnicę* wydaną przez Rutherforda, w której pisze:

W roku 1917 Badacze Pisma Świętego wydali książkę *Dokonana Tajemnica*, będącą dobitnym komentarzem do Objawienia i Księgi Ezechiela<sup>19</sup>.

(...) **Abaddon** - a jest „*złym*” z całą pewnością oraz: *A po grecku ma imię Apolijon. - To znaczy Niszczyciel. Ale po polsku imię jego jest Szatan, dyabeł* (...) <sup>20</sup> (podkr. SN)

Kto dziś, po 77 latach, według wykładni „niewolnika” jest tą spadającą gwiazdą? Najnowsze światło zapowiada, że gwiazdą tą jest:

*Jak czytamy w Objawieniu 9:1, trąbienie rozpoczyna piąty anioł, a w polu widzenia ukazuje się gwiazda opadająca na ziemię. Ma ona w ręku klucz i otwiera nim głębinę, w której zamknięto rój szarańczy. Gwiazdą ową jest niedawno ustanowiony przez Jehowę niebiański Król, Jezus Chrystus.*<sup>21</sup>

Czy ta spadająca gwiazda może być jednocześnie diabłem i Jezusem — Zbawicielem świata? Czy zmianę sposobu wykładania Pisma o sto osiemdziesiąt stopni, można nazwać „nowym światłem”?

## **Kim jest Bóg?**

Na to pytanie Pan Jezus odpowiedział jednym zdaniem: *Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni ją mu oddawać w duchu i w prawdzie* (Jana 4: 24). Nie jest On zależny od praw

rzządzających materią, przestrzenią i czasem. Może ukazywać się w dowolnej, wybranej przez siebie postaci.(...) *A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wicherze nie było Pana. A po wicherze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew. Gdy go Eliasz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz...* (1 Król. 19:11-13; zobacz też Ezech. 1:26; 1 Mojż.18:12).<sup>135</sup>

Musimy przewidywać praktyczne konsekwencje naszych koncepcji zamyśłów czy projektów. Nie wolno sobie dowolnie interpretować Słowa Bożego. Ono nie służy do robienia biznesu, ani do zasłaniania się aby przepchnąć swoją hipotezę, teorię zwodniczą naukę. Bóg jest cierpliwy, ale jest konsekwentny w swym działaniu. To, że coś się nam udało, że to działa to wcale nie oznacza, że za tym musi stać Bóg. On pozwala szatanowi istnieć, ale ten przeciwnik zna swój koniec. Bóg każdemu człowiekowi przedkłada błogosławieństwo i przekleństwo. Każdy ma prawo wybierać. Wybierz abyś mógł żyć, nie tylko docześnie ale wiecznie. Musimy znać historię Biblii i Kościoła. To one historyczne doniesienia informują nas o różnych przekrętach, zwodniczych naukach, schizmach. Trwaj w nauce proroków Jezusa i apostołów. Słowo Boże nigdy nie zawodzi. To, że czegoś nie wiesz lub potrafisz powiedzieć, że czegoś nie rozumiesz, nie czyni cię gorszym, ale roztroprnym Bożym sługą.

<sup>19</sup> *Wspaniały finał Objawienia bliski!*, s 165, § 16

<sup>20</sup> *Dokonanej Tajemnicy* s.188

<sup>21</sup> *Strażnica* nr 7/1989 r., s.17, § 7





# Czytelnicy Piszą

**Dzień Dobry**



Dziękuję serdecznie za odpowiedź, dzięki wam za to, że nie czuję się już tak osamotniona w swoich rozważaniach. Jestem na 100% pewna, że Marka (mojego chłopaka), przyciągają nie tyle ludzie, co doktryna. On ma mnóstwo przyjaciół poza organizacją, których wspólnie odwiedzamy, i którzy nigdy nie byli ŚJ, a może nawet i nie wiedzą o istnieniu takiego wyznania. Jest on człowiekiem bardzo aktywnym (teraz już mniej), bo w tym roku chce odpocząć, ale chętnie uczestniczy w różnych młodzieżowych i międzynarodowych spotkaniach, zawsze skory do pomocy.

Zadziwia mnie to, że on mówi, że ŚJ są zachęcani do szukania prawdy niekoniecznie w ich publikacjach; twierdzi, że nigdy nie miał kłapek na oczach i sprawdzał wszystkie informacje poza źródłami ŚJ, ostatnio zaopatrzył się nawet w Biblię katolicką; wiele informacji, które znajduje o ŚJ i porównuje z jego zachowaniem wydają mi się błędne, np. on w przyszłym roku za-

czynna studia doktoranckie na wydziale marketing (posiada już magistra), w tym roku robi licencjat na prawie, interesuje się aktualnościami, być może szuka w nich potwierdzenia o zbliżającym się końcu świata.

Z drugiej strony, oni we wszystkim widzą diabła; na moje pytanie — czy naprawdę szatan rządzi światem? (słynne kuszenie Jezusa na pustyni, gdzie diabeł chciał ofiarować Mu cały świat) odpowiada, że tak. Słuchając go zadaje sobie mnóstwo pytań: Czy Bóże Narodzenie — jest zalecane w Biblii, żeby je świętować; Z naszą tradycją nijak się ma to do prawdy, bo ani wtedy nie padał śnieg, ani data nie jest ta sama.

Co wspólnego ze zmartwychwstaniem Boga ma święcenie jajek, czy zajączka? Czy to nie ma przypadkiem podłoża pogańskiego? Czy ludzkie przesady (czarny kot etc.) nie są przeciwne pierwszemu przykazaniu? Jezus był biedny, czemu więc stawiamy drogą kościoły, zamiast rozdawać pieniądze potrzebującym? Czy w pierwowzorze Biblii imię Boga występowało naprawdę tysiące razy? Czy Chrystus istniał przed swoim narodzeniem? Jeżeli nie, jak to zrozumieć w odniesieniu do Trójcy Świętej, przecież Bóg jest niezmienny, więc Trójca musiała zawsze istnieć? Czy modlitwy do świętych o wstawiennictwo mają uzasadnienie w Biblii?

Nurtuje mnie wiele pytań, na pewno jednak nie dałabym się "nabrać" na nauki ŚJ; nie zamierzam też zmienić religii katolickiej, mimo że od czasów

pierwszych chrześcijan tak mocno ewoluowała; Czy niektóre rzeczy musimy przyjąć, bo tak jest i nie stawiać sobie żadnych pytań? Dziękuję za bycie ze mną w kontakcie i czekam na materiały odnośnie "zmiany proceduralnej" w transfuzji krwi.

**Monika**

**Witaj Moniko, Dnia 8-05-2003**

Z góry przepraszamy za ewentualne opóźnienia w korespondencji - listów jest w tej chwili sporo, odpowiadamy kolejno. Napisałaś, że Twoi rodzice są przeciwni Waszemu związkowi. Jeśli dotychczas miałaś dobry kontakt z rodzicami - to byłaby ogromna strata, gdyby ten kontakt się popsuł. Twoi rodzice nie wiedząc i nie rozumiejąc, czym jest bycie wyznawcą takiego ugrupowania - będą mieli negatywny stosunek do Twojego chłopaka, gdyż najczęściej to wyznawców obwinia się, że 'dali się wciągnąć', to stwarza wrażenie, że coś z nimi musi być 'nie tak'. Tymczasem to nie jest wina ofiary, - że ktoś wykorzystał jej niewiedzę. Powinnaś najpierw sama zapoznać się z informacjami na ten temat, następnie rozmawiać o tym z rodzicami. Jest szansa, że jeśli rodzice zrozumieją mechanizm oddziaływania na wyznawcę, ich niechęć przerodzi się we współczucie i będą oni mogli skutecznie i pozytywnie oddziaływać na Twojego chłopaka..

Wbrew pozorom, na świadkach Jehowy robi duże wrażenie, jeśli ich się nie odręca i nie okazuje uprzedzeń, gdyż oni są uczeni, że wszyscy są do nich uprzedzeni. Najlepsza metoda oddziaływania pozytywnego w kontaktach, jest okazywanie, świadkowi Jehowy akceptacji, jako człowiekowi, przy

jednoczesnym asertywnym dystansie, do jego nauki. Skoro, jak napisałaś, Twój chłopak jest dobrym człowiekiem, należy dać mu odczuć, że tę cechę się w nim ceni, choć to nie oznacza, że akceptuje się jego wiarę. Jest przy tym okazja, by dać przykłady innych ludzi, którzy są dobrzy, mili, uczynni i mają wiele pozytywnych cech, a nie są świadkami Jehowy.

Napisałaś, że Twój chłopak miał 'trudne dzieciństwo', i to było główną przyczyną jego związania się ze świadkami Jehowy. Masz rację. W środowisku świadków Jehowy można poczuć się, jak 'w rodzinie' i to jest mocny 'wabik', zwłaszcza dla kogoś, kto, nie miał prawdziwego ciepła i miłości w rodzinie. To przyciąga Twego chłopaka, a co za tym idzie doktryna, która jakakolwiek by była - zostaje przyjęta, bo tak mówią ci ludzie, którym on ufa. To jest mechanizm oddziaływania. „Okolo 4 lata przerwy w praktyce i jak go spotkałam (nie praktykował) to powiedział mi, że jest protestantem (jego późniejsze wytłumaczenie - czułby się najbliżej tej religii, gdyby nie był ŚJ.)”.

To nie jest zgodne z prawdą, bo protestantyzm różni się w podstawowych założeniach od religii świadków Jehowy, ale być może on nie wiedział, jak to lepiej określić. Piszesz, że: radziłam się już księdza, katolickiego. Dla niego nasz związek będzie "trudny" i ja zdaje sobie z tego sprawę. Nie obchodzi ani świąt, ani urodzin, a jak dziecko poważnie zachoruje (transfuzja krwi)? Szukam porady i wsparcia.

Ksiądz ma słuszość. Nie obchodzenie pewnych uroczystości, zostało wprowadzone po to, by odróżnić się od

'wszystkich innych' i nie ma uzasadnienia w Biblii. Również zakaz przyjmowania transfuzji jest narzucony w sposób nieetyczny i niezgodny z Biblią. Dzieci świadków Jehowy bardzo przeżywają te momenty, gdy muszą się dystansować od innych dzieci, one czują się 'inne'. Rodzice im tłumaczą, że tak 'chce Bóg', ale dziecko czuje się w swym środowisku odrzucone. SJ starają się 'nadrabiać' nieobchodzone urodziny i święta 'uroczystościami, bez okazji'. Problem ratowania życia, jest bardzo poważny. Szeregowi świadkowie Jehowy nie zdają sobie sprawy ze 'zmiany proceduralnej', która została wprowadzona przez Ciało Kierownicze w 2000 roku, gdyż w Europie groziła organizacja delegalizacja - o ile nie dopuszczono by wyznawcom do przyjmowania transfuzji w celu ratowania życia. Prześliśmy materiały na ten temat, przy okazji. Okazuje się, że obecnie piszą, że jest to kwestia sumienia, ale zaraz go straszą Bogiem, który będzie karał za nieprzestrzeganie rzekomo Bożych przykazań w tym temacie.

Wielu trzymając się Strażnicy, utraciło życie lub zdrowie, natomiast ci, co nie posłuchali się rad „niewolnika” utracili swych najbliższych, (Zobacz Słowo Nadziei nr 46, które w całości jest poświęcone transfuzji)

Piszesz, że sama nie wiesz czy jesteś na tyle tolerancyjna, żeby z nim być. To lepiej ustalić -'na pewno'... W wierze musisz się odnaleźć, wtedy ona będzie dla Ciebie dużym wsparciem.

Po długoletnich badaniach porównawczych doktryn, możemy Cię zapewnić, że w podstawowych doktrynach, jeśli chodzi o zrozumienie Istoty Boga - Ojca, Syna i Ducha Świętego katolickie

zrozumienie jest bliższe Biblii, niż świadków Jehowy. Może masz jakieś pytania odnośnie jakiejś doktryny? Jeśli wolisz - rozmawiaj z księdzem, gdyby były potrzebne dodatkowe wyjaśnienia, służymy pomocą. Czy mam szanse zmienić jego przekonania — głośno pytasz? Może jestem naiwna i naprawdę nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa mojego wyboru. Czuję jednak w sobie jakby obowiązek "oświecenia" tego człowieka, nie mogę go tak po prostu zostawić, ponieważ dzieli nas wiele poglądów. Tym bardziej, że on dla mnie tkwi w błędzie.

Moniko, Twój chłopak rzeczywiście tkwi w błędzie, nie z własnej woli – ale został oszukany, jak tysiące innych, to nie jego wina. Co do niebezpieczeństw wyboru - tu radzimy dużą rozwagę. Rozumiemy, że czujesz się w obowiązku zawrócenia go na właściwą drogę - to normalny odruch kogoś, kto jest uczciwy i chciałby jakoś pomóc. Jednak nawet Pismo Święte, które jako osoba wierząca możesz uznawać za drogowskaz i wykładnię mądrej rady - w tej kwestii nie daje stuprocentowej pewności, czy to się powiedzie. W I Liście do Koryntian apostoł Paweł udzielał rad osobom wierzącym, których partnerzy byli poganami. Napisał coś takiego - *'Bo skąd wiesz żono, że zbawisz męża? Albo skąd wiesz mężu, że zbawisz żonę.'* Tego naprawdę nie można przewidzieć - bo nawet Bóg pozostawia człowiekowi prawo do wolnej decyzji. Oczywiście zawsze można mieć nadzieję, lecz to jest tak, jak z budową domu i obliczaniem, czy starczy na jej dokończenie...

Młodzi, zakochani ludzie, myślą, że jakoś to się ułoży, tymczasem z czasem problemy życiowe narastają i piętrzą

się. Jeśli dwoje ludzi nie ma oparcia w tej samej wierze - to niestety, sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Jak zacząć?

Musisz podjąć próbę skłonienia Twojego chłopaka do tego, aby zapoznał się z materiałem krytycznym. To jest trudne, ale możesz próbować poprosić, by on sam wytłumaczył Ci, na podstawie tych materiałów, gdzie tu jest coś nieprawdziwego - skoro tak twierdzi.

On oczywiście ma zakaz czytania, ale to nie znaczy, że sam nie może spróbować tego przeczytać. Dla dobra Waszego związku, musicie znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia w kwestii wiary. Inaczej Moniko prędzej, czy później pojawią się problemy. Pozostańmy w kontakcie. Pozdrawiamy

#### **Droga redakcjo**

Bardzo proszę o wysłanie waszych wydań w związku z zainteresowaniem "studiowania" nauk ŚJ przez naszego syna, któremu zaczęli już 'pracć mózg'. Odizolował się od rodziny, wyprowadził się z domu. Dzięki internetowi poznałam ich biografię, zakłamane nauczania, wiele ciekawych informacji, których syn jak ognia boi się czytać, /bo ma zabronione/ ma tylko ślepo ma wierzyć, co napisze "Strażnica". Zamawiam.... **Matka**

#### **Witajcie kochani w Chrystusie**

Kochani bracia. Piszę do was gdyż tak jak Wy odszedłem od Organizacji Świadków Jehowy. Służyłem organizacji przez 31 lat. Wiele widziałem złego wiele niesprawiedliwości. Zastanawiałem się, dlaczego tak się dzieje skoro jest to prawda. Sam doszedłem do tego, że nie jest to prawda i powoli zacząłem usuwać się z tej organizacji.

Na początku przestałem udzielać komentarzy na pytania Strażnicy, Naszej Służbie Królestwa, studiom książki. Przestałem też wygłaszać referaty w Szkole Teokratycznej. W tym czasie wpadła mi w ręce książka pt. *Kryzys Sumienia* i przeczytałem ją bardzo dokładnie.

Po przeczytaniu tej książki zrozumiałem, że zostałem oszukany i odłączyłem się od organizacji. Pomogłem odłączyć się byłemu nadzorczy obwodu, a jest to mój kolega nazywa się.... Przeczytał *Kryzys Sumienia* i podjął właściwą decyzję służył Organizacji 50 lat. W tej chwili ma 58 lat.

Bardzo się ucieszyłem, gdy w moje ręce wpadła mi książka pt. *Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy — przeczytaj*. Kiedy czytałem tę książkę to myślałem, że to opisane jest moje przeżycie, gdyż bohater tej książki nosi imię Adam, tak jak ja. Ja wprowadzie nigdy nie byłem starszym, ani sługa pomocniczym, ale byłem pionierem stałym w 1974 roku. Nigdy mnie nie zamianowano gdyż zawsze zwracałem uwagę na nieprawidłowości, oni takich nie lubią.

Bardzo się ucieszyłem, że wyrwałem się z niewoli człowieka podobnie jak WY. Chciałbym Wam pomagać, aby wielu naszych braci przejrzało na oczy i opuściło organizację gdyż tam nie ma zbawienia. Wierzę w Boga i w Jezusa Chrystusa i dzięki Bogu, a także Jezusowi Chrystusowi, że mnie wyrwali ze szponów szatana.

Mam do Was wielką prośbę, abyście przysłali mi za zaliczeniem pocztowym książkę *Kryzys Sumienia*, gdyż jej nie posiadam, oraz książkę *Zanim zostaniesz świadkiem Jehowy - przeczytaj*.

Proszę również o *Słowo Nadziei*. Będę chciał pewnym braciom pokazać fałsz niewolnika. Życzę Wam wiele błogosławieństw i niech Was Pan Jezus błogosławi i prowadzi. **Adam**

### **Od Redakcji**

Drodzy czytelnicy. Opisane są tu dwa przykłady naszych braci, którzy prawie całe swoje życie spędzili w służbie w Organizacji. Może byliby tam jeszcze, ale jak pisze Adam *przypadkowo w jego ręce wpadły książki*. Ktoś im je pożyczył. Ale dlaczego mamy w służbie dla Boga oczekiwać ciągle na przypadek. Czyż głoszenie Ewangelii nie powinno być zamierzone, celowe?

Nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich ludzi, którzy są w Organizacji lub z niej wyszli (a w ostatnich 10 latach około 70.000). Jest wielu chętnych aby nad nimi zapanować, ale mało jest takich, którzy chcieliby im pomóc. Oni nie wiedzą o nas, nie wiedzą, że ukazały się takie książki, broszury i inne opracowania.

*Słowo Nadziei*, jakie od nas dostajecie niech czyni pracę, niech nie leży w szufladzie. Ono ma swego odbiorcę — są nimi Świadkowie Jehowy, lub osoby, które zainteresowały się ich nauką. Człowiek opuszczający Organizację czuje się zagubiony, oszukany, i niewiedzący, co z sobą ma zrobić. Wie, że coś nie gra w nauce Organizacji, ale nie zna opracowań alternatywnych, które nie mówią, że to jest złe i zostaw tę organizację, ale zastanów się, czy „niewolnik”, który ogłasza się jako sługa Boży może wypisywać takie rzeczy w imieniu Boga?

Każdy przypadek, z którym mam do czynienia jest prawie szablonem, jak pisze Adam, że był przekonany, że to o

NIM jest mowa. Ponieważ w Organizacji nie ma indywidualnego rozpatrywania spraw. Każdy starszy musi się zastosować do wytycznych „niewolnika”. Nie ma prawa poprzeć głosiciela, który przedstawia sensowne i prawdziwe argumenty. Wolno mu pouczyć głosiciela: albo uznajesz niewolnika, albo opuszczasz Organizację.

Często świadkowie mają pewne zastrzeżenia do poszczególnych nauk, ale nie doszli do tego, że prawie 90 procent nauk Strażnicy nie pochodzi z Biblii w części lub w całości.

Takie dane są trudne do przyjęcia. Wielu głosicieli na początku absolutnie w to nie wierzy. Dopiero, kiedy zaczynają po kolei badać poszczególne tematy, z niedowierzaniem piszą lub opowiadają jak ja mogłem tego nie widzieć? Jak mogłem w to wierzyć?

Odpowiedź jest do bólu prosta. Każdy prawie głosiciel po raz pierwszy Biblię dostał od świadków. I to oni zaczęli im tłumaczyć poszczególne zagadnienia. Głównym adwersarzem na poparcie ich nauk jest Kościół Katolicki. Powołuje się na mroczne historie tego kościoła, aby przepchnąć swoje.

### **Jak można temu zapobiec?**

*Jeden sieje drugi podlewa a Bóg daje wzrost* ( 1 Kor. 3:1-8). Nie mamy kolportażu ani możliwości finansowych. Razem możemy wiele i tanio. Prawie każdy z nas ma znajomych świadków Jehowy w szkole, pracy, sąsiadów. Masz do nich dostęp, może nie potrafisz z nimi rozmawiać, ale możesz poprosić o przeczytanie czegoś, aby dali ci odpowiedź na postawione w danej książce czy broszurze pytania. Mogą nie przyjąć, lub oddać po przeczytaniu, bez pozytywnej reakcji. Nie

zniechęcaj się tym. Ważne jest, aby zastanowili się, co byli świadkowie mają do powiedzenia o Biblii. Ze Strażnicy wiedzą tylko, że oskarżają ‘niewolnika’ głosicieli, organizację, co nie jest prawdą.

Tych byłych świadków, którzy rzeczywiście odeszli z powodów doktrynalnych czynią wszystko, aby nie zajmować się personalnie ludźmi, ponieważ w każdej społeczności religijnej znajdują się ludzie, którzy mają niesamowity ‘dar niszczenia i rozbijania’. Odnosimy się do nauk ‘niewolnika’ z perspektywy lat, co sam pisał na dany temat, i przedstawiamy, co na ten temat mówi Biblia bez komentarzy.

Wielu świadków po przeczytaniu i po pierwszym spotkaniu stwierdza: że ci odstępcy nie są tacy jak ich przedstawia ‘niewolnik’, bo i nie są. Niedawno jeden z byłych świadków zadzwonił do mnie, „że chcą się modlić za świadków, szczególnie za ‘niewolnika’, aby zaprzestał wykrzywania prostych dróg Pańskich i nawrócił się do Pana Boga.” Godne jest taka postawa chrześcijańska. *Nie zdrowi potrzebują lekarza, ale ci, co się źle mają* — uczył Pan Jezus. Myślę, że nie tylko świadkowie potrzebują takiej modlitwy.

***Kto biednemu pożycza, Bogu pożycza.*** A Bóg nigdy nikomu nie pozostaje dłużny. Znam chrześcijan, którzy wspierają różne dziedziny życia Kościoła. Mało, kto o tym wie i nie lubią, kiedy ich ktoś chwali lub publicznie dziękuje. Ale nie stoi nic na przeszkodzie aby im teraz podziwiać, bo bez nich wydanie choćby jednego nr *Słowa Nadziei* było niemożliwe, nie mówiąc już o opłacie pocztowej. Są też chrześcijanie chętni do dzielenia się Słowem

a jednocześnie kolportowaniem *Słowa Nadziei*, ale nie są w stanie pokryć kosztów z tym związanych. Są też i tacy, którzy mają większe środki materialne, ale nie mają czasu się tym zajmować. Kiedy te dwie grupy zaczną wydawać owoce wielu tych, którzy garną się do organizacji ponieważ nie mają żadnego rozeznania, a jednocześnie nie dociera do nich alternatywna literatura omawiająca naukę świadków z perspektywy lat świadków i nie tylko będziemy mogli zatrzymać wielu na wejście tej śliskiej i krętej drogi.

Pozdrawiam was wszystkich w drogim Imieniu Jezusa. Bardzo bym pragnęła się spotkać i porozmawiać i zawrzeć się przyjaźń. Mieszkam z mężem w Poznaniu. Kiedyś otrzymywaliśmy wasze czasopisma, które tchną nadzieją i pomocą. W 1990 roku pisałam do br. Tadeusza. Otrzymałam wówczas książkę ***Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy- przeczytaj.*** Bardzo dobrze oddana. Zmieniliśmy adres i kontakt się urwał, tak bardzo pragnęłabym zawrzeć przyjaźń z ludźmi ze Słowo Nadziei. Tak bardzo brakuje mi przyjaciół i przyjaźni. Obecnie uczęszczam do społeczności *Badaczy Pisma Świętego*.

Tak naprawdę wiele spraw poruszanych na tych spotkaniach jest sprzeczne z moim przekonaniem. Co więcej nie można tam się wypowiedzieć inaczej. Nie wiem czy w Poznaniu macie spotkania, aby wzajemnie się pokrzepiać budować wzajemnie. Chciałabym porozmawiać z br. Tadeuszem P. Możemy się umówić, zapraszam do siebie. Chodziłam do ŚJ 6 lat. Proszę pomóżcie mi zaprzyjaźnić się z Wami.

Hanna z mężem



## Służba wojskowa, służba cywilna.

Oficjalne, wypracowane w czasie II wojny światowej, stanowisko Towarzystwa „Strażnica” głosiło, że jeśli któryś Świadek Jehowy godzi się na taką służbę, dopuszcza się kompromisu, łamie swą wierność Bogu. Sposób rozumowania jest w tym wypadku następujący: ponieważ służba zastępcza jest „substytutem”, zatem zajmuje miejsce tego, co zastępuje i w dalszej konsekwencji – zgodnie z tym rozumowaniem – oznacza to samo. Ponieważ służba zastępcza oferowana jest w miejsce służby wojskowej, a służba wojskowa wiąże się (przynajmniej potencjalnie) z przelewem krwi, więc to wszystko, co ją zastępuje, staje się „winne krwi”. Rozwój tej godnej uwagi polityki nastąpił zanim uformowało się Ciało Kierownicze, a zadecydowali o niej najwyraźniej Fred Franz i Nathan Knorr w okresie, gdy przypadają im w udziale podejmowanie wszystkich ważniejszych decyzji (...).

Chociaż we wszystkich tych głosowaniach wyraźna większość Ciała Kierowniczego była za zmianą istniejącej polityki, pozostała ona w mocy. **W rezultacie tego od mężczyzn należących do organizacji nadal oczekiwano podejmowania ryzyka uwięzienia zamiast godzenia się na służbę zastępczą – choćby nawet w swoich sumieniach uważali tę służbę za właściwą w oczach Bożych.** Choć może wydawać się to nieprawdopodobne, zajęte w tej sprawie stanowisko Ciała Kierowni-

czego było właśnie takie. Odnosiło się wrażenie, że większość członków Ciała akceptuje wszystko, nie widząc w tym powodów do zmartwienia. Nie zważając na nic, stosowali oni po prostu obowiązujące zasady. We wszystkich tych kontrowersyjnych przypadkach **przewinień „kwalifikującym do wyłączenia”** nie było coś, co Pismo Święte jasno nazywałoby grzechem. Był to wyłącznie rezultat przyjętej polityki organizacji. Raz opublikowana zasada – ze wszystkimi swoimi konsekwencjami – stała się prawem obowiązującym na całym świecie.<sup>22</sup>

### Zmiana światła

Nagle w roku 1996 strumień jasnego światła spłynął na centralę w Brooklynie i w *Strażnicy* ukazały się niewiarygodne słowa dla głosicieli, z którymi rozmawiałem o tym, że *niewolnik* zmienił zadanie o neutralności:

„Zamianowani starsi w pełni **uszanują głos sumienia** danego brata i dalej będzie się on cieszył opinią dobrego chrześcijanina.”<sup>23</sup>

**Czy do tego roku głosiciele, którzy cierpieli w więzieniach za tzw. neutralność cierpieli dla spraw Królestwa Bożego czy Strażnicy?** Wierność doktrynie *Towarzystwa* nie tylko komplikuje życie, niesie ze sobą również, niestety, bezsensowne ryzyko utraty zdrowia a nawet życia.

<sup>22</sup> Kryzys Sumienia s. 101 (podkreślenie SN)

<sup>23</sup> *Strażnicy* z 1 maja 1996 roku, s. 20. w ak. 21 (podkreślenie SN)